

# LUD

Jedynе pismo polskie w Brazylii wychodzące dwa razy na tydzień.

Wydawca i Redaktor: Kurytyba Jan Palka

Redakcja i Administracja otwarte są codziennie (prócz niedziel i świąt) od 8 11 godz rano i 1-5 godz po południu.

PRENUMERATA: W Brazylii 108000 z góry, 118000 z dołu, półroczna 58000; za przesyłkę osobną, nie we wspólnych paczkach, dopłaca się 38000; w Argentynie 6 pezów; w Europie 3 dolary; w Ameryce Południowej 2-50 dolary; w Urugwaju 3 pesy urugwajskie

Adres Redakcji „Ludu”: Kurytyba — Aven. Dr. Jayme Leite 115  
Adres dla listów: Kurytyba — Caixa Postal 155 — Paraná, Brasil  
Adres Telegraficzny: Lud Kurytyba

Ceny ogłoszeń: — Ogłoszenia tylko z góry płatne.

Do 3 cm. szerokości przez 1 łam do 3 razy	58000
Od 1 „ „ „ „ za każdy raz na stronie ogłoszeń	54000
Od rocznych ogłoszeń z góry zapłaconych na stronie ogłoszeń 40 proc. zniżki	
Od nekrologów 4 cm. szerokości przez 1 łam	38000
Ogłoszenia w tekście według umowy.	

„O POVO“ -- Jornal polono bisemanal

Cena numeru 200 rejsów

W KURYTYBIE do nabycia w sklepach pp. Domańskiego, Krzyżanowskiego, R. Piekarza — Kubisa W Kiosku na ul. 15 de Novembro (róg ul. Fl. Peixoto). W kiosku przy ul. 1 Março 63 (róg 15 de Novembro)

## «Kolonja Polska» w Peru

Skazana na głód, choroby i niewolnictwo (OD NAOCZNEGO ŚWIADKA)

Głuche wieści rozchodzą się już od kilku miesięcy, że kolonizacja polska w Peru znajduje się w poważnym, godnym stanie, że poprostu koloniści polscy zostali oszukani, i to nie tylko w tem, co odnosi się do warunków dobrobytu w nowym kraju, ale nawet co do warunków umowy.

W tych dniach odwiedził naszą Redakcję p. Dominik Łukasiewicz, który wraz z innymi kolonistami, przebył cały rok w «Kolonji Polskiej» w Peru; dłużej jednak nie mógł tam wytrzymać i na własny koszt wraz z dwoma innymi rodzinami polskimi zaryzykował wydobycie się z Peru i przybył do Brazylii.

P. Łukasiewicz udzielił nam o stanie kolonizacji polskiej w Peru następujących wiadomości:

— W sierpniu 1929 roku, powstała za pozwoleniem rządu polskiego spółdzielnia osadnicza pod nazwą «Kolonja Polska» z siedzibą w Warszawie. Spółdzielnia ta uzyskała od p. Kazimierza Warchałowskiego ziemię pod kolonizację 220.000 ha w Montanji w Republice Peru.

Kierownictwo kolonizacji na miejscu objął z ramienia «Kolonji Polskiej» p. Kaz. Warchałowski.

Dla werbunku kolonistów w Polsce zaangażowała sobie «Kolonja Polska» p. Kurowskiego Aleksandra w Warszawie i p. Bizanca w Łodzi, którzy, agitując naiwnych, opowiadali im niestworzone rzeczy o Peru i o czekającym na ich dobrobycie na «Kolonji Polskiej».

Dnia 15.III.30 r. wyjechała pierwsza partja osadników w liczbie 12 osób na tereny «Kolonji Polskiej» w Peru.

Do Cumarji, która została uznana przez p. Warchałowskiego, jako najodpowiedniejsza na kolonizację przybyli 12.V. 1930 r.

Kolonisci, wyjeżdżając z Warszawy, podpisali w 3-ech egzemplarzach kontrakt, na mocy którego «Kolonja Polska» zobowiązała się wydzielić kolonisci 30 ha ziemi, zdolnej do uprawy nad spławną rzeką Ucayali; wspomniane działki spółdzielnia przygotowała przez: wymierzenie działki i oczyszczenie pod uprawę, nie mniej, niż pół ha. Spółdzielnia dostarcza bezpłatnie nasion na obsianie pół ha. trzodę chlewną i drób, niezbędniejsze narzędzia rolnicze. Spółdzielnia roztacza opiekę gospodarczą nad osadnikiem, udziela bezpłatnego pomieszczenia, zda-

tego do zamieszkania i t. d. Tymczasem kolonista po przybyciu na tereny w Cumarji (Cumarja własność Włocha, p. Dolciego), nie zastał absolutnie «nie», pierwsi kolonisci musieli zamieszkać w baraku p. Dolciego, dla następnych został zbudowany przez «pierwszych» barak t. zw. «Hotel Emigracyjny», działki pół ha i działki 30 ha, absolutnie nie były przygotowane, ale za to rękami kolonistów został postawiony tartak, który był własnością p. Warchałowskiego do spółki z jakimś «Tow. Franco-Polskim».

Działki kolonisci musieli sami sobie rąbać, otrzymując jako pożywienie 3 razy dziennie czarną fasolę, bardzo często nieokraszoną i jakiś nieokreślony napój, zwany kawą, której bardzo często brakowało cukru; na takim to żywieniu, które kosztowało 75 centów — (3\$000) miał kolonista podtrzymać swe siły do pracy w lesie podzwrotnikowym, w klimacie, do którego jeszcze nie był przyzwyczajony; biada mu jednak, gdyby czasem nie pracował, wówczas mu odbierano prawo do jedzenia i gdy nie miał pieniędzy lub jakich przedmiotów do sprzedania, umierał z głodu.

Dyrektor «Kolonji» Polskiej, p. Warchałowski, absolutnie nie interesował się sprawami «Kolonji», mając swoje tere-

ny, które starał się wyeksploatować z mahoni i innych cennych drzew. Kolonisci, opuszczeni, bezradni, cierpieli głód, podczas, gdy pan dyrektor w sprawach «Kolonji» odbywał bardzo częste przejazdy na koszt «Kolonji» aeroplanem lub hydroplanem do Limy lub Ignitos.

Gdy kolonisci na działkach swych, przekonali się, że ziemia nie nadaje się do uprawy a w dodatku, gdy minął prawie rok, a «Kolonja» kontraktu nie dotrzymała, zaczęli opuszczać «Kolonję», a ponieważ nie mieli pieniędzy na podróż statkiem do pierwszego miasta Ignitos, odległego od Cumarji o 1,850 km. zbijali tratwę i wśród niebezpieczeństw udali się w kierunku Ignitos.

W Ignitos kolonisci zaczęli alarmować władze polskie i peruwijskie.

Po długich prośbach i pertraktacjach zarząd «Kolonji Polskiej» w Warszawie przyśłał do Peru p. Aleksandra Kurowskiego jako swego delegata w celu zbadania całej sprawy, mianując go równocześnie dyrektorem kolonizacji.

Zaczął się nowe obietnice i powrót kolonistów na tereny kolonizacyjne, po to tylko, by za kilka tygodni znów je opuścić ale już na zawsze. Bo sam p. Kurowski miał stwierdzić, że tereny w Cumarji nie nadają się na kolonizację.

Kolonisci w liczbie około 60 osób udali się do Ignitos i wysłali prośbę do rządu polskiego, ażeby ich odesłano z powrotem do Polski.

Jak się dowiadujemy z poważnego źródła, kolonisci ci zostali skierowani, do południowych Stanów Brazylii.

## Będziecie kiedyś błogosławić wskrzeszenie Polski!

TAK MÓWI NIEMCOM PACYFISTA FRANOUSKI

Znakomity młody pisarz francuski Pierre Drieu la Rochelle, autor szeregu powieści i ciekawych studjów społecznych, wydał obecnie niezwykle interesującą książkę p. t. «L'Europe contre Patries». (Europa przeciw Ojczyznom). Część tej książki mówi o Niemcach.

W formie żywej i pełnej bolewego rozmachu autor kreśli obraz śmierci «starych ojczyzn» zarówno Niemiec, jak i Francji, Anglii, i innych narodów, które nie mogą zrozumieć ducha nowych czasów i narodzin nowych organizmów życia.

Zarzuca Niemcom ciasnotę w szczególności w stosunku do odrodzonej Polski.

«Cierpicie — woła — że wam odebrano trochę ziemi i ludzi. Skończył się jednak czas tych wielkich mocarstw brutalnie zaborczych pośród Słowia-

szczyzny bezkształtnej, nienawistnej, ale ujarzmionej. Coś się skończyło dla Prus, jak i dla Austrii. Coście wy stracili, to zyskały państwa słowiańskie».

W odniesieniu do sprawy Prus Wschodnich, która Niemców najwięcej rozjątrza, młody pisarz francuski wywodzi: «Dzisiaj zgódzić się na dawne odosobnienie Prus Wschodnich na ziemi słowiańskiej, jak Anglija na odosobnienie Ulsteru na ziemi irlandzkiej. Jesteście za starzy, żeby przyswajając sobie ziemię i ludzi. Jakże moglibyście uczynić jutro z masy polskiej to, czego nie potrafiliście uczynić z niej wczoraj — niż przez sto lat?».

«I gdybyście nawet zostali zwyciężcami, zwycięstwo wasze spowodowałoby natychmiast straszne wstępczość, zbudzenie się ostre nacjonalizmów.

Będziecie jeszcze mieli mniej hegemonii jutro, niż wczoraj».

Najciekawsze zaś to, co Drieu la Rochelle stwierdza o roli Polski w nowym układzie sił powojennej Europy: «Nie mogę sobie dobrze wyobrazić wojsk rosyjskich, przechodzących przez Niemcy, żeby bić się nad Renem. Nawet, gdyby Niemcy były komunistyczne. Czy zdołalibyście zatrzymać je na Wiśle, gdyby zmiażdżyły

one Polskę, tę kłapę bezpieczeństwa, której istnienie będziecie kiedyś błogosławić».

W ten to znamienity sposób historyczną rolę Polski odrodzonej określa nie żaden zacietrzewiony nacjonalista, lecz radykalny postępowiec, głoszący nową erę wolności człowieka na gruzach starej Europy — a gwarantującą tej wolności, nawet dla samych Niemców, widzi — w wolnej Polsce!..

## Z Brazylii

AMERYKAŃSKIE MASZYNY ROLNICZE DLA ROLNIKÓW BRAZYLIJSKICH.

Narodowy Związek Rolniczy («Sociedade Nacional de Agricultura») zamierza, za pośrednictwem rządu brazylijskiego, zawiązać umowę z północno-amerykańskimi organizacjami kupieckimi o dostawę maszyn rolniczych po cenie kosztów dla rolników zarejestrowanych w Ministerstwie Rolnictwa.

PODATEK NA SÓL ZAGRANICZNA.

Minister Skarbu wydał rozporządzenie w którym, nakłada podatek w wysokości \$100 rejsów od kila na sól zagraniczną.

Paraná SAMOBÓJSTWO I WZAJEMNE BÓJKI.

W Prudentopolis niejaki Michał Damczura usiłował wystrzelać z rewolweru pozbawić się życia. Niedoszłemu samobójcy uratował życie miejscowy lekarz, Dr. Ruben Fleuri da Rocha, który zdołał wyciągnąć ranionemu kulę z ciała.

W tym samym dniu na linii Esperança wynikła bójka pomiędzy: Bazylim Uchoskim i Danielem Traozem a Mikołajem Horesko i Krystjanem Miłorem.

WSPANIAŁA «FESTA» W ABRANCHES.

Ubiegłej niedzieli parafia Abanches obchodziła uroczystość swej patronki Św. Anny. Na uroczystość tę przybyło niezwykle wiele ludzi z Kurytyby, Thomaz Coelho, Krystyna, Orleansu, S. Canlydy, z Campo Largo i wielu innych kolonij polskich. Już od wielu lat nie pamiętają mieszkańcy Abanches tak licznej zjazdu obcych. Cały obszerny plac od kościoła do Towarzystwa zapelniony był autami, kaminjoni i wozami.

Po uroczystym nabożeństwie odprowadzonym przez Ks. Redaktora Pałkę z Kurytyby i kazaniu wygłoszonym przez ks. proboszcza Szymona Sojkę z S. Candida odbyła się wspaniała procesja.

Po południu w gmachu Tow. Wład. Jagiełły odbywały się

różne ciekawe zabawy ludowe i rozmaite imprezy.

Dochód z zabaw został przeznaczony na miejscową szkołę.

ABRANCHES. Dnia 25 b. m., w sobotę nad wieczorem ks. proboszcz, Józef Góral, pobłogosławił związek małżeński między Dr. Janem A. Dobrowolskim a panną Ludmiłą Michal w pięknie w kwiaty i kolorowe elektryczne światło przyozdobionym kościele. Ks. prob. przemówił w serdecznych słowach o godności i świętości sakramentu małżeństwa.

Po ślubie podejmowali rodzice panny młodej grono gości całą kolacją. Przy szampanie nie odbyło się bez toastów na cześć sympatycznej młodej pary.

Redakcja «Ludu» składa przy tej sposobności również swoje szczerze życzenie młodej parze i jej rodzicom.

KURYTYBA

NABOŻEŃSTWO W ROCZNICĘ I ŚMIERCI JOÃO PESSOA.

Ubiegłej niedzieli z okazji pierwszej rocznicy śmierci João Pessoa odbyło się w Katedrze uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez J. E. Księdza Arcybiskupa Bragę. W nabożeństwie brały udział władze rządowe, wojskowe i miejskie.

17-LETNI CHŁOPAK ZAMOROWAŁ KOLEGĘ

W ubiegłą sobotę wieczorem w pobliżu Caixa d'Agua 17 letni chłopak Cyro Vicentini uderzył żelazną łaską swego towarzysza pracy Darcy Osazari. Uderzenie było tak silne, że Darcy po powrocie do domu przy ulicy Ebano Pereira, musiał położyć się do łóżka.

W nocy stan chłopaka pogorszył się do tego stopnia, że zmarł po kilku godzinach.

Powiadomiona o wypadku policja aresztowała sprawcę śmierci Cyro Vicentini'ego.

SÃO PAULO

AMNESTIA DLA OSÓB ZAMIESZANYCH W ROZRUCHY KWIETNIOWE.

Szef tymczasowego Rządu podpisał dekret amnestii dla tych wszystkich osób, które w dniu 28 kwietnia b. r. brały jakkolwiek udział w wywołaniu rozruchów w mieście São Paulo.

ROBOTNICZY UCIEKAJA Z ARGENTYNY DO SÃO PAULO. Na statku «Dulio» przyby-



lym z Buenos Aires, do Santos znajdowało się kilku robotników, którzy nie posiadając wymaganych dokumentów, usiłowali potajemnie wysiąść w Santos. Policja morską wykryła ich i nie pozwoliła im wysiąść na teren Brazylii; są to Antonio Pazos i Alberto Varella, hiszpańskiej narodowości i Mikołaj Frank, polskiej narodowości.

LAUDO DE CAMARGO INTERWENTOR W S. PAULO.

Interwentorem Stanu São Paulo został zamianowany p. Laudo Ferreira de Camargo. Nowy interwentor objął już swoje stanowisko i powołał na sekretarza Sprawiedliwości p. Abrahão Ribeiro, na sekretarza Skarbu p. Numa de Oliveira a na sekretarza Rolnictwa p. Antonio de Almeida Prado. Prefektem miasta São Paulo został zamianowany Dr. Antonio Carlos Cardoso.

Santa Catharina Z GRÃO PARA.

Jeden z naszych czytelników z Grão Pará, p. Wincenty Herek pisze nam: „Do kolonii naszej w Grão Pará, zdaje się przez wszystkich zapomnianej, przybył dnia 23 czerwca b. r. ks. prof. Posadzy. Bardzośmy się ucieszyli z odwiedzin tak zacnego gościa, zwłaszcza gdyśmy się dowiedzieli, że Ksiądz Posadzy jest delegatem Księdza Prymasa Polski. Miał Gość przebywać wśród nas tylko 3 dni, krzepiąc nas słowami o Bogu i naszej Ojczyźnie. Również Ksiądz Posadzy odprawił nabożeństwa, i przyjął do Pierwszej Mومنunji św. 47 dziełek, które już oddawna czekały na przyjazd polskiego księdza. Przed wyjazdem Ks Posadzy poradził nam zmienić nazwę linii „Brago Esquerdo“, na której stoi nasz kościół św. Stanisława, — na „Stanisławow“. Nowa ta nazwa wnet się przyjęła i jest jakby pamiątką odwiedzin Księdza Posadzego.

Rio Grande do Sul KOLEGIUM POLSKIE W GUARANY.

W miasteczku Guarany—Stan R. G. do Sul — już od kilku lat istnieje szkoła średnia, jednak w swoich początkach nie była ona taką jak dzisiaj: znajdowała się w stadium rozwoju. Dom był tylko jeden. Dziś zaś pobudowano drugi, jako internat, w którym także lekcje się odbywają, oraz domek dla nauczyciela. Podług informacji, jakich zasięgnąłem, ta szkoła średnia stoi na poziomie, t. zn. że przerabia się przedmioty w takim samym, a niektóre w większym zakresie, jak w szkołach powszechnych w Polsce. Taki poziom szkoły możemy zawiązać nauczycielom, którzy nie szczędzą pracy, ale na prawdę chcą, żeby ta szkoła istniała, rozwijała się i wydała jak najlepsze wyniki. Do Kolegium Guaranińskiego uczęszcza pięćdziesiąt uczniów. Szkoła mogłaby stać znacznie lepiej, gdyby było więcej nauczycieli, bo dwóch pomimo najlepszych chęci, nie może zupełnie dobrze poprowadzić 4 kursów. Poza to jeszcze, żeby nasze „poboczne linie“ zrozumiały wartość szkoły. Po kolonjach znajduje się bardzo dużo rodziców, którym nie chce się posłać dziecka na 4 lata, żeby ukończyło szkołę początkową, a oś dopiero marzyć o Kolegium. Dlaczego tak jest? Bo brakuje zrozumienia, jak wielkie korzyści daje nauka. Każdy więc z nauczycieli na kolonji nie powinien szczędzić pracy aby przekonać rodziców o wartości nauk. Wtenasza zapelnia się wszystkie Kolegia, a także szkoły wyż-

„Szcześć Boże“ Młodej Parze

W sobotę, dnia 25-go b. m. odbył się w Kurytybie ślub p. Dr. Jana Grabskiego, znanego zaszczytnie w Paranie adwokata i delegata policji, a w Kolonji Polskiej nadto jako prezesa Centr. Związku Polaków, — z panną Bronisławą Izabelą Chmielewską, córką poważanego mecenasa w Porto Alegre p. Dr. Michała i p. Anny Chmielewskich. Związek małżeński Państwa Młodych pobłogosławił w kaplicy domowej pani Radziwińskiej — Ks. Jan Pałka. Świadkami ślubu kościelnego byli: ze strony pana młodego — Dr. Jan Berquó Fernandes Coelho z żoną, p. Wandą Berquó F. Coelho; ze strony panny młodej — p. prof. Nicefor Modest Falarz i D-ra Helena Lesińska z

Do wszystkich Rolników w Brazylii

Wobec olbrzymiego spadku cen produktów rolnych położenie rolników osiadłych na ziemiach uboższych stało się niezmiernie trudne. Ziemia wyczerpana nieracjonalną uprawą daje małe plony, dla podniesienia których, potrzeba jest dużo nakładów i mozolnej pracy. Im położenie rolników w dawnej okolicy staje się cięższym, tem zamieszkał tam kolonista usilniej starać się musza o podniesienie wydajności swych pól, z jednoczesnym zmniejszeniem kosztów produkcji. Zadanie to zwłaszcza w obecnym położeniu ekonomicznym bynajmniej nie jest łatwe — po wiemy więcej — bardzo trudne. Nie może ulegać najmniejszej wątpliwości, że jednym z najdoniślejszych środków podtrzymania i uzdrowienia gospodarstw naszych, jest wszechstronnejsze niż dotychczas wyzyskanie wszelkich zasobów swojskiej przyrody. Aby jednak te zasoby korzystnie spożytkować, trzeba przedewszystkiem dokładnie je poznać. A poznać dziś bardzo łatwo

szcze brazylijskie uczniami polskimi. Rodzice! posyłajcie Wasze dzieci do szkół średnich i wyższych, a w ten sposób zapewnicie im lepszy byt. Edward Stasiak.

To i owo

W Rio de Janeiro policja uwięziła fałszerzy pieniędzy. Rząd zamierza udzielić kredytu na spłacenie kosztów budowlu w porcie Florianopolis w wysokości 1.232.268\$000. W Rio de Janeiro „Junta de Sancções“ sądzi sprawę parlamentarzystów, którzy głosowali za uznaniem deputowanych Parahyby i sprawę administracji byłego prezydenta Parany p. Alfonsa Camargo. W Alagoas, ks. biskup José Typynamba z Sabral rzucił interdikt na parafję Aracaju, gdzie przed kilku dniami zamordowano księdza José Arturio dos Santos.

STRĄŻ HOGIŁ POLSKICH BOHATERÓW.

Grono Polek ze Lwowa zwróciło się do Konsulatu R. P. w Kurytybie z prośbą o zajęcie się za pośrednictwem przesyłki polskiej w Brazylii sprzedają albumu „Semper Fidelis“, którego czysty dochód przeznaczony jest dla wykończenia omentarza, na którym spoczywa w Bogu i Chwałę wiecznej bohatersey obrońcy Lwowa, miasta udekorowanego krzyżem „Virtuti Militari“.

Porto Alegre reprezentowana przez p. Magdaleny Grabską. Tuż przed ślubem kościelnym odbył się w salonie ślub cywilny; świadkami ze strony panny młodej byli: p. Angelo Flores da Cunha (brat interwentora Stanu Rio Grande do Sul) i małżonka jego p. Branca L. Flores da Cunha, reprezentowani przez p. Dr. Jana Berquó i jego małżonkę p. Wandę Berquó; ze strony pana młodego: Dr. Antonio Jurandyr Alves Camara, Szeft Policji i pani Anna Chmielewska. W uroczystości weselnej brał nadto udział liczni krewni i znajomi Państwa Młodych. Redakcja „Ludu“, z okazji uroczystości ślubnej, przesyła Państwu Młódemu i ich Rodzicom najserdeczniejsze życzenia.

za pomocą Kursów korespondencyjnych które tworzy Wydział Rolny; kursy te będą uruchomione w niedługim czasie. Ziemia da ale i jej trzeba dać, a nie odbierać jak dotychczas. Gospodarka rabunkowa, ustać nareszcie powinna, dziś trzeba ściśle dostosować nowoczesne sposoby uprawy, i nawożenia, do własności uprawianych gruntów i potrzeb chwili obecnej. Kto lepiej to uczyni ten wyższy dochód z ziemi osiągnie, kto się na tem nie rozumie ten na pewno do dodatnich rezultatów nie dojdzie.

Tylko harmonijne zespolenie doświadczeń praktycznych z guntowną znajomością zasad naukowego rolnictwa może w dzisiejszych naszych warunkach dopomóc do osiągnięcia pomysłowych wyników z pracy na roli. A więc Rolnicy zapisujcie się na korespondencyjne kursy rolnicze organizowane przez Wydział Rolny, gdyż one tylko mogą Wam dać wiadomości o nowoczesnym rolnictwie. Stanisław Pajewski Przewodniczący Wydziału Rolnego przy C. Z. P.

panują niesłychane upały które dotychczas pociągnęły za sobą przeszło 500 ofiar śmiertelnych z powodowanych udaremśloniecznym, albo utonięciem w czasie kąpeli. — W Chile wybuchło powstanie; prezydent Ibanez zwrócił się godności prezydenta i schronił się w gmachu ambasady amerykańskiej; rządy objął prezes senatu Pedro Opazo Letelier.

Od Redakcji

Poszukuje się p. Hypolita Stawiasza dawniej zamieszkałego w Thomazina — Paraná. Emilią Winiarskiego który przydtem był w São Paulo — Perd zas, a obecnie nieznane jest miejsce jego pobytu. Kłoby wiedział gdzie on się znajduje, Redakcja uprzejmie prosi o łaskawe zawiadomienie.

CIĘKAWA HISTORIA Z FRYZJEREM

Jedno z pism szwajcarskich podaje humorystyczny szczegół z życia prof. Piccarda, jeszcze jako studenta uniwersytetu. Pewnego dnia Piccard wszedł do fryzjera i kazał się ostrzyżo. Gdy fryzjer dokonał swej pracy, Piccard zapłacił należność i zapowiedział, że przyjdzie nazajutrz o tej samej porze, aby go fryzjer znów ostrzyżł, gdyż włosy odrastają mu szybko. Fryzjer wzruszył ramionami z niedowierzaniem i uśmiechnął się. Jakież było jednak jego zdumienie, gdy student nazajutrz o zapowiedzianej przez siebie godzinie zjawił się w fryzjerni i kazał się znów ostrzec. Włosy na głowie miał tak samo bujne, jak i w przededniu. Zdumiony fryzjer zabrał się do roboty. Dopiero po pewnym czasie wyszła na jaw tajemnica. Prof. Piccard miał brata bliźniaka, który był niezmiernie do niego podobny. A że bliźniaczy miał głos zupełnie podobny, więc kawał udał się znakomicie.

OZP. Wydział Młodzieży Sekcja WF. Curityba, Caixa postal 72.

Okólnik N. 7.

Pan Minister Pełnomocny Rzeczypospolitej Polskiej w Brazylii Dr. Tadeusz Grabowski, za pośrednictwem Sekcji WF, dziękuje JUNAKOM i KOLEOM MŁODZIEŻY za serdeczne przyjęcia, jakich doznał od młodzieży w czasie wizytacji kolonji i życzy dalszej owocnej pracy dla dobra Polonii Brazylijskiej.

Święto Junaków Nr. 1. W dniu 23 sierpnia Junak Nr. 1 urządził dzień Junacki sportowy dla uczczenia 10 rocznicy swego i tnia; programy dnia Junackiego ukaza się we wszystkich gazetach polskich i brazylijskich; prosimy o zapoznanie się z programem i o ewentualne przysłanie zawodników lub delegatów. Dzień święta Junaka Kurytybskiego powinien być dniem święta całej młodzieży Junackiej w Paranie i wierzimy, że bratnie Oddziały Junackie nie zapomną o święcie Junaka 1-go.

Terezyzna - Apucarana - Herwalinho - Iwahy. Od dnia 9-go sierpnia do 23 na Waszym terenie będzie pracował instruktor WF. i Teatralny; wszelkie życzenia w tym kierunku pisemnie proszę kierować do Pana Malanowskiego (Iwahy) adresując „dla instruktorów“ tak, żeby najpóźniej do dnia 8-go sierpnia cała korespondencja tam wpływała.

Tres Barras. Na Junaków czekamy; dotychczas cisza; czy tak długo będzie.

Sta Barbara. Zorganizujcie Koło Młodzieży; instruktor będzie u Was w końcu sierpnia; bliższy termin w okólniku Nr. 8.

Telegramy

— Na Litwie trybunał sądowy skazał na karę śmierci czterech bandytów, którzy długo czas siali postrach we wsiach litewskich. — W Anglii kompania kolejowa „Swintorn“ postanowiła z powodu kryzysu zwolnić z pracy 1381 maszynistów. — W Ameryce Północnej w Pitsburgu wybuchł pożar w klasztorze Sióstr, w katastrofie zginęło 22 zakonnice i wiele innych otrzymało rany. — W Stanach Zjednoczonych

Junacy uwaga! Oddziały Junackie, które do dnia dzisiejszego nie przystąpiły do CZP, winny najdalej do końca sierpnia zgłosić przystąpienie przysajając deklarację. — Oddziałom nie należącym do CZP, legitymacji osobistych nie nadeszliśmy. Sportowe pozdrowienia łączymy. Sekcja WF.

DRAMATYCZNE STRACENIE TRUCIETKI

W Szolnoku na Węgrzech stracono z wyroku sądowego dwie kobiety, glosne wucielki, których proces swego czasu wywołał wielką sensację. Dwie szubienice wzniesiono pomiędzy rabatami kwiatowymi. Roza Szabo, jedna ze skazanych spędziła ostatnią swoją noc na strasznych krzykach, dowodząc swojej niewinności. W ostatnim dniu błagała ona władze, aby jej nie oddano od 11-miesięcznej córeczki urodzonej w więzieniu. W chwili, kiedy spostrzegła szubienicę, wpadła w zupełne omdlenie, tak, że musiano zanieść ją na stracenie.

Druga skazana, Anna Czordasz przed samą egzekucją krzychała w niebogłosy i usiłowała zbiec. Ciężko pobawszy strażników, uwolniła się istotnie na chwilę, ale pomocnicy kata musieli stoczyć z nią formalną walkę, zanim doprowadzili skazaną pod szubienicę. Sam kata był tak wzruszony temi okropnymi scenami, że nie mógł powstrzymać się od łez.

Zawiadmiłem moją Szan. Klentelę, że przeniosłem mój zakład jubilerski z magistratu ulicy São Francisco na ulicę Barão do Rio Branco N 338 (Hotel Jontschera). Polecam się nadal łaskawym względom.

Kazimierz Wojnarowski ZA WIA DOBIENIE.

Zawiadamiam Sz. Rolaków że otworzyłem Sklep Artykułów Spożywczych przy Rua Floriano Peixoto nr. 1097, róg Rua Silva Jardim. Abyby wyrobić sobie dobrą i stałą klientelę, postanowiłem sprzedawać produkty spożywcze po cenach bazerzoje niskich. Kupuje wszelkie produkty kolonialne. W tych dniach zakładam we własnym lokalu Fabrykę kawy Al Hajewski.

TEATR POLSKI IM. S. WYSPIAŃSKIEGO W PONTA GROSSIE

Dnia 1-go sierpnia 1931 roku (sobota) w sali T-wa „Odrodzenie“ wystawia, p. d. kierownictwem artystycznym i z gościnnym występem instruktora teatralnego, artyści scen polskich Tadeusza Morozowicza znakomitą sztukę p. t.: „Wacek i Wacek“ Komedja w 3 aktach, Z. Przybylskiego. Udział biorą najlepsze siły amatorskie T-wa im. S. Wyspiańskiego. Wobec wielkiego zainteresowania przedstawienie bilety należy zamawiać wcześniej, które są do nabycia w Towarzystwie. Początek przedstawienia o godz. 8.00 wieczorem. — Szczegóły w programach.

Syfilis i Reumatyzm ELIXIR 914

Używając go zauważyć się po kilku dniach: 1) Krew czysta, wolna od wszelkich nieczystości i i dobry stan zdrowia. 2) Zniknięcie przyszców, egzemy wrodzone, swędzenia, rop i jatrzących i t. p. 3) Zniknięcie zupełne Reumatyzmu, bólów w kościach i bólu głowy. 4) Zniknięcie objawów syfilisowych wszelkich niedomagań spowodowanych przez syfilis. 5) Złotaśń i kszki w doskonałym stanie bo „Elixir 914“ nie atakuje żółdka i nie zawiera joduretu. Jest jedynym lekarstwem czystym i kompletnym, które posiada świadectwa szpitali, tudzież specjalistów w chorobach oczu i zakaźkowych na te syfilisozne.

Anna Nowińska Zmarła w Thomas Coelho dnia 19-go Lipca b. r. po ciężkiej chorobie, w wieku 47 lat, opatrzona Świętymi Sakramentami. Pogrzeb odbył się dnia 21-go lipca, przy licznych współudziale krewnych i znajomych. Pozostawiając pograżonych w smutku 9 cioro dzieci i męża WŁADYSŁAWA NOWIŃSKIEGO.



# ROLNICY!

Nasza Marka  na naszych  
NAWOZACH i MASZYNACH ROLNICZYCH  
Tak jak i imię **CASA HACKRADT** gwarantują  
Najlepszą jakość i ceny przystępne.

## „Oświata”

CURITYBA — Caixa Postal 155  
Poleca swoim członkom nowo  
nadeszłe książki:  
W. Sieroszewskiego:  
Ocean, powieść historyczna 12\$000  
Ucieczka, powieść 9\$000  
W szponach, powieść 8\$000  
Powieści chińskie 7\$000  
Nowele 8\$000  
Z fali na falę 10\$000  
— 0 —  
Marczyński A. Czarna pani 9\$000  
German J. Iwonka 5\$000  
Boecker-Stove. Chata Wujka To  
masza 12\$000  
Pawłowicz B. Pionierzy, powieść 15\$000  
Sienkiewicz. Trylogia 40\$000  
Krzyszczak 10\$000  
Que Vadis 10\$000  
Korzeniewski J. Tadeusz Bezi-  
mienny 7\$000  
Bogusławska M. Rocznice Naro-  
dowe 19\$000  
Ks. Brokowski M. Kwiaty i kłosa 14\$000  
Lyp Fr. F. Brazylja, Kraj, ludzie,  
stosunki 28\$000  
Makuszyński K. Bezgrzeszne  
lata, opr. 30\$000  
Ks. Młynarczyk. Pogadanki reli-  
gijne z dziećmi 10\$000  
Chociszewski. Niech żyje, feasty  
i przemówienia 3\$500  
Wesoły družba, pieśni weselne 2\$000  
Zbiór powinnowań 3\$500  
Starosta weselny, przemówienia,  
feasty, oracje 2\$500  
M. Arct, Słownik wyrazów obcych 21\$000  
M. Arct, Słownik ortograficzny 19\$000  
Pawłowski Janelli. Polska współ-  
czesna 7\$000  
Wojciech Zofja. Zarys anatomji, Fi-  
zjologii i Hygieny 8\$000  
Wodzimirska Małanowska. Wypisy  
przyrodnicze 5\$000

## ADWOKACI

Dr. J. Berquo F. Coelho  
Dr. Jan Grabski  
Rua 15 de Novembro 413. —  
1-ro andar — sala 7  
CURITYBA — Paraná — Brasil

Dr. CARLOS HOBEIRA, Lekarz  
Specjalnie leczy oczy, uszy, nos i gar-  
dło. — Konsultorium: Pharmacia Corrêa.  
Rua Marechal Floriano N 237. — Te-  
lefon 319. Od godziny 3-ciej do 5-tej.  
Rezydencja: Rua Visconde de Nacar  
85. Telefon 888.

## Dr. Carlos Heller

Praktykował w hamburskich, wiedeń-  
skich i paryskich szpitalach.  
Praktyka ogólna.  
Leczy specjalnie choroby skórne, wa-  
neryczne, pecherza i włosów.  
Klinika dla dzieci. — Leczy Zylaki  
oraz rany na nogach bez operacji.  
Leczy sztucznymi promieniami Diatermia  
Konsultorium i rezydencja:  
Rua 15 de Novembro 35. Przyjmuje od  
10 do 12 i od godz. 4-jej do 6-jej.  
Rez: Rua Comendador Araujo 970 —  
Telefon 424

## Escola Pratica de Commercio

Matriz: Rua 1-ro de Março 162.  
Naprzeciw Banco Pelotense  
Curityba.

Kurs: Buchalterja — Conta-  
dor — Korespondencja — Dak-  
tlografja, Korespondencja w fran-  
cuskim i angielskim języku. W styczniu  
rozpoczynają się znowu nauki dla chłop-  
ców i dziewcząt tak w dzień jak i wie-  
czorem.

## Dla młynarzy

Dostarczymy różnej marki, **jedwabie**  
na cewndry, kamienie tutejsze i Fran-  
cuskie, wogóle całe instalacje młynów,  
lub też częściowo.  
Na żądanie wysyłamy ceny i plany  
budowy.

Sociedade Technica de  
Representações  
Rua Candido Lopes N° 66.  
Caixa postal 299. — Curityba, Paraná

## SZEWCY!

Jeżeli potrzebujecie dobrego a tanie-  
go materiału do wyrobu obuwia, to udaj-  
cie się do fabryki obuwia i przedmio-  
tów artystycznie wyrobionych ze skór, a  
znajdziecie wybór cholewek i przyszyw  
na obuwie, obozów, zółwek ówieków,  
sztyftów, kółków i wogóle wszelkie ma-  
terjały wchodzące w zakres szewstwa po  
cenach bardzo niskich.

## JULIO O. KROEHNE

Rua André de Barros 52 dawniej  
Rua Misericordia.

## KLINIKA DENTYSTYCZNA Kazimierz Miteczuk Stirurg Dentysta

Wykonuje wszelkie roboty wchodzące  
w zakres dentystyczny.  
Specjalność: Złote mostki i płyty kau-  
czukowe.

Aven. Luiz Xavier 128 (sobrado)  
CURITYBA

Nowo otwarty  
**PENJONAT**  
Kuchnia Polska, wygodne pokoje,  
ceny przystępne  
Rua Conselheiro Barradas 104  
Curityba

## ROLNICY!

Chcecie siać?

TO MUSICIE KONIECZNIE NAWOZIĆ ZIEMIĘ  
Sztucznymi Nawozami.

Nie używajcie jakichkolwiek nawozów. Powinności kupować NA-  
WOZY SZTUCZNE w firmie polskiej znanej tu dobrze w mieście

## ARMAZEM ROQUE

ROCHA PIEKARZA i TOMASZA KUNSA

Praça Coronel Eneas Nr. 30

róg RUA SAO FRANCISCO 57 obok Egreja da Ordem.

Firma ta posiada dobre NAWOZY SZTUCZNE, gdyż jak dotychczas do-  
noszą, dały nawozy te w szesnym roku bardzo dobre wyniki. Kto je-  
szcze nie przekonał się o wynikach Nawozów Sztucznych, niechże spró-  
buje je używać na swojej roli a z pewnością będzie zadowolony.

## CASA IDEAL

Rua José Bonifacio 81 — caixa p. 209

FILIAL:

Rua 15 de Novembro 167.



Zawiadamy naszą Szan. Kliencję, że posiada-  
my ogromny wybór w butach damskich, męskich  
i dziecięcych, które to buty są modne i najlepsze  
jakości; sprzedajemy je po cenach bardzo niskich. Nie obawiamy się konkurentów  
FILJE: Ponta Grossa, Jolaville e Blamonau.

## Co pisze Balbina Włóczykijowa o różnych sprawach

Już dawno zabieram się do napisania nowej korespondencji do naszego „Ludu” ale zawsze coś tam na przeszkodzie stanęło. To lato kilka tygodni z nieba, że aż krowom, co się nad rzeką pa-  
sły, mleko się rozrzędziło. To zno-  
wu się krowa ościeliła w takwa-  
rze i trza było szukać cielaka aż  
heł w boru. A milja aż się pro-  
siła, ażeby ją złamać, więc gdy  
tylko niebo się trochę rozjaśniło,  
poszłam pomagać Kalasantemu,  
bo samby nie dał rady. Wiado-  
mo, starość nie radość! Dalsze  
rosy mamy wydzierzawione, ale  
te przy domu to Kalasanty sam  
obrabia. On zawsze mówi, że  
człowiek tak długo żyje, dopóki  
pracuje. Jak przestanie się ruszać  
koło domu, to i kostuchna z ko-  
są wnet się zjawi. Gospodyni  
to nawet nie ma czasu o tem  
myśleć, zawsze się znajduje coś  
do roboty.

Tak i ze mną było. Odkłada-  
łam to one pisanie, aż mi kore-  
spondencja mojego wujka z Ira-  
ty przypomniała, że i ja obieca-  
łam coś napisać do „Ludu”. Tru-  
dno, słowa trzeba dobrać, za-  
właszcza że nas Polaków po-  
mawiają o tę brzydka wadę nie-  
spełniania obietnic.

Copravda, mam na sercu du-  
żo spraw, które chciałam poru-  
szyć, ale, dopóki nie powstanie  
Wydział Kobiecej przy C. Z. P.,  
muszę się ograniczyć do najważ-  
niejszych, domowych. Do dziś  
nie mogę przebaczyć Kalasantemu,  
że będąc na sejmiku, nawet  
gęby nie otworzył w sprawie Wy-  
działu Kobiecego. Ze też mnie  
akurat wtedy zęby musiały bo-

leć! Może na przyszły rok coś z  
tego będzie. Na nasze paniusie  
kurytybskie niema się co oglądać.  
One wolą mody, synemy i... plotki.  
Żeby choć raz która porząd-  
ny artykuł napisała o sprawach  
kobięcych. Niedoczekanie! Mój  
Boże, ile mogłyby one przez to  
dobrego zrobić, bo niejedna ko-  
lonistka wzięłaby sobie takie rze-  
czowe uwagi o tem i owem do  
serca i próbowałyby się do nich  
stosować. A tak głucho po koloni-  
ach u naszych gospodyń.

Niedawno skarżyła mi się je-  
dna sąsiadka, że nikt od niej nie  
chce kupić masła. Odkryła przy-  
tem koszyk i pokazała mi towar  
owinięty w brudne szmaty, o ko-  
lorze mieszanym, biało-żółtawym  
a zapachu niezbyt świeżym  
— Moja droga, mówię do niej  
— nie macie się czemu dziwić, bo  
i ja samabym takiego masła nie  
kupiła. Trzeba zrobić towar do-  
bry i nie z śmietany zbieranej ca-  
łymi tygodniami, ale możliwie  
świeżej, owinać w czyste lina-  
niane płatki, a wenczas napewno każ-  
dy od was kupi.

Kobieta pokiwiała głową i o-  
brażona odeszła bez pożegnania  
Nie na tem jednak koniec. Po  
tygodniu zjawiła się znowu z  
próżnym już koszykiem, i zawo-  
łała od proga:

— Mielisicie rację, sąsiadko.  
Zrobiłam, jak radziliście, i ot  
sprzedałam zaraz w wendzie, a  
nawet dostałam parę set reisów  
więcej niż moja kuma. Więc  
przyszłam was przeprosić i po-  
dziękować za dobrą radę.

I ucieszona wróciła do domu.  
Tak, tak, gdyby nasze gospo-  
dy

dbały więcej o czystość w go-  
spodarstwie, toby dużo na tem  
zyskały. Towar świeży i czysty  
zachęca do kupowania, a o-tem  
wielu zapomina.

A teraz o innej sprawie. Sta-  
ła się niedawno blisko nas stra-  
szna rzecz. Młodzik pewien za-  
bił swego szwagra. To się zda-  
rza i gdzieindziej, lecz nie o tem  
chciałam pisać, jeno o wdowie,  
która nie ma ślubu kościelnego  
Była to sobie podobno niezła  
dziewczyna, marzyła nawet o  
wstąpieniu do zakonu, ale jak ty-  
le innych jej rówieśniczek por-  
woliła się omanić słodkimi słow-  
kami i zezwoliła na ślub cywilny,  
bo amant jej, a dzisiaj nie  
boszozek mąż, stronił od kościo-  
ła, choć nie od plebanji. Ciężko  
ją Bóg pokarał. Nie minął rok,  
a mąż jej legł na desce, przesy-  
ty kulami. Wdowa rzeczywiście  
w oczach Kościoła nie jest, bo  
ślubu nie miała. Plama więc zo-  
stała na tej niewieście i nikt już  
jej nie zdejmie, jeno Bóg sam.  
I kłóć temu winien? Rodzina, bo  
pozwoliła na podobny związek.  
Po prawdzie, to rodzice jej już  
nie żyją, jeno macocha, a tamojija  
kościół jak djabeł święconą wo-  
dę. Smutne to, lecz — niestety —  
prawdziwe!

Znam też licznych rodziców,  
nieraz i pobożnych i gospodar-  
nych, którzy jednak zbyt lekko-  
myślnie wydają swoje córki za  
mąż, często za pierwszego lep-  
szego, ot, aby się tylko pozbyć.  
A potem narzekają i przehinają  
siebie i drugich, że wpędzili dzie-  
ci swoje w nieszczęście. Bo ta-  
ki zięć — przybłąda czeka tylko

na miano i po ślubie zmyka co-  
sił, śmiejąc się z głupich. Zdarza  
się to często, bardzo często, a  
winę ponoszą wyłącznie rodzice.  
Może ktoś powie, że to niepraw-  
da? Zaraz przytoczę dwa przy-  
kłady, które swego czasu głośne  
były w całej Paranie.

Otóż w pewnej rodziny polskiej  
w Kurytybie mieszkał na stacji  
młody Czech, który niezłe grał  
na skrzypcach, co się widocznie  
podobalo nie tylko córce, ale ca-  
łej familji, bo wkrótce przynieśli  
na zapowiedzi. Proboszcz przy-  
polskim kościele perswadował  
i Homaczy, że to za nagle, że po-  
winni się przekonać, czy on ma  
szczerze zamiary, ale to groch o  
ścianę. Niechętnie dał ślub, prze-  
czuwając zły koniec. I nie za-  
wiódł się. Wkrótce zięć spako-  
wał koszeł kuiry i wraz z żoną  
pożegnał się czule, aby udać się  
na północ w celach zarobkowych.  
Jak dotąd wszystko w porządku.  
Gdy jednak małżonkowie ujechali  
kawał drogi, nagle na jednej  
steozi mąż znikł jak kamfora, a  
z nim cały bogaty bagaż. Żona  
z bekiem wróciła do domu. Zro-  
bił się rejwach w rodzinie. Po-  
częli szukać zięcia... przepadł!  
Wiedzy rodzice pobiegli do księ-  
dza, aby unieważnić ślub, co w  
tym wypadku było niemożliwe,  
więc i tu... przepadł! Została —  
się samotna, nieutulona w żalu  
i słomiana wdówka. Kto był win-  
ien? Rodzice!

Na jednej kolonji riograndeń-  
skiej znowu zjawił się młody  
żyd, który tak umiał zawrócić w  
głowie pewnej dziewczusce, że  
wyszła za niego. O ślub cywilny

nie trudno, a kościelny nie ucie-  
knie. Po pewnym czasie jednak  
— małżonek — zebrał pędki i mil-  
rejsy i... czmychnął: — małżonka —  
zrozpaczona wsiadła na kolej,  
aby go dogonić. Ale szukać wia-  
tru w polu! Więc rozszlochana i  
rozżalona zjawiła się w konsu-  
lacie polskim i tu żonie konsula  
poprzedniego rzekła się na szy-  
ję, wołając: — Oddaj mi mojego  
męża. Naturalnie powstał skan-  
dal. Koehliwą „wdówką” wyek-  
spedjowano do domu rodzinnego  
gdzie pewnie i do dziś rozmyśla  
nad swoją głupotą.

To nie żarty, ale dwa jakra-  
we przykłady lekkomyślności  
ludzkiej w sprawach małżeńskich.  
Zapamiętajcie je sobie dobrze,  
kochani rodacy, i strzeżcie się  
wydawać wasze córki za pier-  
wszego lepszego obciężwiata, a-  
byście potem gorzko nie poża-  
łowali. Przysłowie stare mówi:  
— Zaułaj, pańsz, komal!

[Dokończenie nastąpi]

## ZA DUŻO WYNAGA.

— Litości! gdzieś osoba, choć pro-  
sik...

— Idźcie z Bogiem. Zdrowym się  
daję!

— Dobrze sobie. To dla pań pię-  
ciu groszy mam sara cholery do-  
stać...

— 0 —

Do sklepu z trumienami w Kury-  
tybie wchodzi klient. Sprzedawca  
pyta:

— Jaką trumnę życzy pan sobie,  
metalowa, czy drewniana?

— A jak mi pan radzi?

— No, wie pan, trumny metalowe  
są trwalsze, ale imburowe sta-  
nowo zdrowsze.



**Sklep**  
**Artykułów Spożywczych**  
**Rocha Piekarza, Spółka Tomasz Kubis**  
 Kupujemy i sprzedajemy wszelkie produkty krajowe. — Posiadamy świeże towary spożywcze oraz napoje krajowe zagraniczne.  
 SPRZEDAJEMY NAJLEPSZE  
**Nawozy Sztuczne i Makę Kostną**  
 PRACA CORONEL ENEAS 30, RÓG SÃO FRANCISCO — CURITYBA

Do farbowania wszelkich materiałów uważa się ogólnie za najlepsze tak zwane  
**Farby BAYER**  
 CARLOS LUHM — Rua Riachuelo 161 — CURITYBA

**POLSKI HOTEL**  
**HOTEL MARTINS**  
 Właściciel: M. Jaruga  
 RUA RIACHUELO N. 114 — CURITYBA — Paraná —  
 Naprzeciw Pałacu Muncyपालnego róg Placu Dr. Gen. Marques Caixa Postal 463 — Tel. 989.  
 Kuchnia pierwszorzędna. — Urządzenie wspaniałe w modnym żelazo-betonowym pałacyku z wszelkimi wygodami i higieną. 50 pokoiów urządzonych z komfortem. — Ceny przystępne.

**Casa de Saude „São Francisco”**  
 DOM ZDROWIA — KLINIKA PRYWATNA  
 DR. JORGE MEYER FILHO  
 Rua São Francisco N 25 — Curityba.  
 Specjalność: operacje, leczenie chorób kobiecych, pomoc przy porodach, zastosowanie sztucznego pneumothora x przy osobach cierpiących na płuc. — Nowoczesny aparat Roetgena. — Diatermja. — Sztuczne ultra fioletowe, promieniowanie słoneczne, Zystokopja i t. d. — Przyjmuje od godziny 10-ej do 11-najod 1-5

**SPRZEDA SIĘ PLACE** ogrodzone w różnej objętości w miejscowości Juveve obok Country Club i Villa dos Funcionarios. Światło, woda, kanalizacja, tramwaj na miejscu. Informacji udziela się przy **Rua 13 de Maio 108**

**SKŁAD MEBLI**  
 Firmy:  
**JAKÓB KOZIEN**  
 RUA SÃO FRANCISCO 64  
 Sprzedaje się meble: szafy, krzesła, łóżka, kołki, stoły, kredensy, kuchenne, sofy, kanapki i t. p. powyżej wspomniane sprzęty wykonuje się na zamówienie. Ceny są bardzo niskie

**Apteka Polska**  
 Założona w roku 1877  
**JOÃO VIDAL NETO**  
 Curityba — Rua Floriano 237 — Telefon 319.  
 Wielki wybór w drogerjach. Produkty chemiczne. Lekarstwa nacionalne i zagraniczne. Recepty zaliczają się szybko z największą ostrożnością.  
 Konsultantj: D-rów Moreira, Borges Macedo, Pinheiro Lima i t. d.  
 Najtansza apteka w mieście. Zaliczają się zamówienia w dzień i wnoce. **Mówi się po Polsku.**

**FABRYKA MEBLI Artystycznych**  
 Chłodnice do utrzymywania w dobrym stanie wszelkich żywności; Modele (manekiny) dla zakładów krawieckich; wszelkie wyroby z drewna artystycznie wykonane.  
 Zamówienie wykonuje się sumiennie i szybko.

**„Industrias Record”**  
 A. WEISER E Cia  
 Alameda Dr. Muricy 258 — Curityba  
 caixa postal 880 — Telefon 384.

**Manikura dla Pań i Mężczyzn**  
 Salon fryzjerski tylko dla Pań.  
 Rua Aquidaban 160, róg Voluntarios da Patria.  
**CENY SĄ BARDZO NISKIE**

**„A Vencedora”**  
 Fabryka cukierków i karmelków w najlepszych gatunkach i w papierki owijanych.  
 Cukierniki malanowe, kokosowe, miętowe, cytrynowe, ananasowe, truskawkowe, bananowe, mleczne i gumowe. — Prócz tych są jeszcze inne gatunki specjalne, nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych. — Upraszają się Szan. Rodaków o łaskawą przekońanie się że są najtansze najlepsze w Kuritybie. **FRANCISZEK LACHOWSKI**  
 Curityba — Rua Cabral N 451 — Curityba



**PLUGI JAK WSZELKIE NARZĘDZIA ROLNICZE SPRZEDAJE PO GENACH BARDZO DOGODNYCH.**  
**CASA METAL, José Hauer Junior**  
 CURITYBA Rua 15 de Novembro 220 Caixa postal 140

**Pierwszorzędny Polski Skład Artykułów Spożywczych**  
**Władysława Józefa Brzezińskiego**  
 przy RUA IGNACIOLUSTOZA 41, róg RUA DUQUE de CAXIAS  
 Każdy chce kupić dobrze i tanio a zwłaszcza w czasie kryzysu. Otóż w moim składzie można kupić tanio i dobre artykuły spożywcze jak: **cukier, makę, ryż, ziemniaki**, otręby i dużo innych artykułów w ten zakres wchodzących. — Najrozmaitsze napoje krajowe i zagraniczne. — Narzędzia kuchenne stołowe; narzędzia do uprawy ogrodu.  
 Posiadam artykuły tylko w najlepszym gatunku i sprzedajam je bez pośredników za gotówkę i dlatego mogę sprzedawać je bardzo tanio. Proszę odwiedzić mój skład.  
**Władysław Józef Brzeziński.**

**Wyborowe wędliny polskie i kiszki kaszane**  
**POLECA Stanisław Jezierski**  
 przy ulicy BARAO DO RIO BRANCO N 304, róg ul. PEDRO IVO

**Spróbujcie i oceńcie piwo CURITYBANA z Atlantyki**

**Dział rolniczy**  
**Hodowla jedwabników**

**PLANTACJA MORWY.**  
 II.  
**Zakładanie plantacji.** Po 6-ciu miesiącach do roku od założenia szkółki można przystąpić do zakładania plantacji definitywnej. Sądzi się morwę w kwadrat, jak drzewa owocowe, lub też w tak zwane ploty.  
**Przygotowanie ziemi do sadzenia w kwadrat.** Metoda ta jest głównie stosowana dla morwy piennej, t. j. morwy drzewiastej, posiadającej pleśń, choć można też sadzić w kwadrat morwę wyhodowaną w krzaki. Polega ona na kopaniu dołów w odstępach 3 metrowych w obie strony, w liniach i między liniami. Na 1 ha przypada więc około 1100 drzew.  
 Czas kopania powinno się wybierać do dłuższym okresie deszczowym, kiedy ziemia jest dobra przesiąknięta, co ułatwia znacznie kopanie. Głębokości dołków nie można sobie oznaczać; im się zrobi większe, tem lepiej, zależnie też od rodzaju ziemi, im podglebie twardsze i uboższe, tem dołki powinny być głębsze. W praktyce nie kopie się dołków głębszych, jak na 80 cm we wszystkich kierunkach. Już kopanie na 80 cm jest dość kosztowne. Kopać doły trzeba na kilka tygodni przed sadzeniem, żeby ziemia przewietrzyła. Ziemia z dołów jest wyrzucana na 2 strony, by przy sadzeniu ziemia wierzchnia wyrobiona i posiadająca pruchnicę dała na spód, ziemię zaś jałową ze spodu dołu na wierzch. Chcąc mieć dużą wydajność liści, trzeba do każdego dołu dać, jeśli to jest możliwe, 10 do 15 kg. dobrze przegniłego nawozu. Nawóz trzeba do brzo wymieszać z ziemią, idącą na spód. Można zamiast nawozu używać popiołu, śmieci i różnych innych odpadków. Nie można kłaść do dołu odpadków nieprzeżniętych, słomy i t. d., gdyż tamuje to rozwój korzeni.  
**Ploty i morwa krzaczasta.**  
 Do sadzenia plotów używa się morwy, wyhodowanej w krzaki. Plantacja morwy krzaczastej, w tak zwane ploty, ma wielką zaletę, że już po 6-ciu miesiącach można mieć liście do hodowli w ilości 2000 i więcej kg. z ha, jeśli plantacja została dobrze założona. Do plantacji w ploty kopie się rowy do 60 cm głębokie i szerokie w odstępach 1,50 mtr. między rzędami, wyrzucając ziemię i nawożenie oskutekcznia się jak przy zwykłych dołkach. Ploty z morwy mogą służyć do ogradzania ogrodu, wysadzania dróg i t. d. nie szkodzi ona przylegającym uprawom, a uprawianie roślin koło nich powoduje tylko ich wzrost. Największą niedogodnością plotów jest potrzeba dużej ilości sadzonek, gdyż sadzi się je w rzędach co jakies 50-60 cm. Lstwież też roznoszą się po plantacji różne choroby morwy.  
**Zakładanie plantacji morwy.**  
 Sadzenie morwy odbywa się w czasie pełnej wegetacji lub też w okresie zimowym, gdy morwa nie ruszyła jeszcze. Sadzonki 5-8-10 miesięczne powinny być sadzone w okresie pełnej wegetacji, t. j. w środku lata (styczeń). Sadzonki roczne sadzi się w zimie, gdy morwa nie ruszyła jeszcze. Po ostrożnym wycięciu sadzonek ze szkółki trzeba ostrem nożem poobcinać wszystkie uszkodzone korzenie, poobcinać też trzeba większą część liści, żeby zmniejszyć parowanie drzewka, także obcina się wierzchołki zielonych, niedrewniałych gałązek. Sadzió morwę trzeba w dni mało słoneczne i deszczowe, żeby tym sposobem zapewnić sobie przyjęcie się drzewek. Ze szkółki należy brać taką ilość sadzonek, jaka jest potrzebna do sadzenia tego samego dnia. Nigdy nie powinno się zwlekać z sadzeniem raz już wziętych ze szkółki drzewek. Do sadzenia

należy brać sadzonki zdrowe, silne i dobrze skorzonione. Sadzić morwę powinny 2 osoby, jedna trzyma drzewko a druga spadłem zasypuje dołek. Zасыpować doł trzeba ostrożnie, nie wrzucając odrazu dużej ilości ziemi, w ten sposób ziemia dostaje się łatwiej między korzenie, co ułatwia bardzo przyjmowanie się sadzonek. Przy zasypywaniu drzewko trzeba trzymać w ręku, żeby korzenie nie zaginęły się do góry, gdyż ma to bardzo ujemny wpływ na dalszy rozwój rośliny. Po zasypaniu ugniata się ziemię, nie zostawiając wgłębienia nokoło drzewa. Plantacja bardzo wysokich drzew morwowych ma dużo niedogodności, po pierwsze wymaga długiego czasu do normalnej produkcji liści, po drugie zbiór liści jest bardzo utrudniony z powodu wysokości. Wskazaniem jest więc plantowanie morwy o pniu niskim (1 mtr. wysokim) lub morwy krzaczastej.  
**Plantacja mieszana morwy drzewiastej i krzaczastej.** Robi się to w ten sposób, że sadzi się morwę drzewiastą w odstępach 3 mtr. w rzędach i 4 mtr. między rzędami. Między rzędami morwy piennej sadzi się 2 rzędy morwy krzaczastej w ploty, daje to bardzo dobre wyniki, gdyż ma się dużo wcześniej pełną produkcję liści.  
**Utrzymanie plantacji.** Polega ono na: 1) pielieniu plantacji 2) cieciu morwy 3) nawożeniu 4) walce ze szkodnikami roślinnymi, jeśli się takie pokażą.  
**Pielenie.** Najlepiej jest raz do roku przeorać plantację w czasie zimy, to jest zastój w wegetacji, drugi raz przepędzić rózale, lub przy pomocy konnego opelacza, w lecie czyli w czasie pełnej wegetacji. (Dokończenie nastąpi)

**Niedźwiedzie — szpiegami**  
**ZDEMASKOWANIE BANDY CYGAŃSKIEJ NA KRESACH**  
 Od pewnego czasu włóczyła się po kresach północno-wschodnich banda cyganów, popisująca się między innymi tresurą kilku niedźwiedzi.  
 Banda ta niedawno bawiła w Wilnie, ale z polecenia miejscowego starostwa grodzkiego musiała opuścić to miasto.  
 Obecnie ta sama banda ukazała się w okolicach Stołpców. Tu zachowanie się koczowniców zwróciło uwagę władz bezpieczeństwa.  
 Bandę poddano obserwacji, poczem wszystkich jej członków aresztowano, jako podejrzanych o uprawianie szpiegowstwa.  
 W obozie bandy przeprowadzono ścisłą rewizję, w czasie której znaleziono w obrozach niedźwiedzi tajne szyfry, plany oraz różne dokumenty, dowodzące, że cygani istotnie uprawiali szpiegowstwo na rzecz sąsiedniego państwa.  
 Jak zeznali badani, banda obecnie zamierzała przedostać się do Rosji sowieckiej.  
 Aresztowanych oddano do dyspozycji sądziego śledczego. Posiadają oni paszporty tureckie przewędrowali już cały szereg państw europejskich. Ostatnio bawili w Niemczech, skąd przyszedli do Polski.  
**NAGUS W PARKU KRASIŃSKICH W WARSZAWIE**  
**OPALAŁ SIĘ NA WIERZCHOŁKU NAJWYŻSZEGO DRZEWA**  
 Ogród Krasińskich przeżył sensację nielada. Oto gdy w ogrodzie, ruch spacerowiczów dosięgnął punktu kulminacyjnego, jakiś młody człowiek ze zrzęconą akrobatą począł się wdrapywać na szczyt jednego z najwyższych drzew. Znalazłszy się na wierzchołku młodzieniec rozpoczął się systematycznie rozbiierać zrzucając części garderoby na ziemię.  
 Pod drzewem powstało ogromne zbiegowisko. Zawiadomiono policję, nagus jednak nie zwracając na nikogo uwagi, najspokojniej wygrzewał się na słońcu — wreszcie zasnął.  
 Ponieważ nie było innego sposobu jak tylko siłą zdjąć go z drzewa, postano po straż ognia, która przy pomocy „Magirusa”, dzieła szczęśliwie dokonała. Okazało się, że jest 25-letni Antoni Dudek, z zawodu piekarz. Ponieważ Dudek był nieco pijany, należy przepuszczać, że wycozynu swego dokonał pod chwilowym uderzeniem alkoholu.  
 W każdym razie Dudek zostanie odesłany na badanie do szpitala Jana Bożego.

wał na szczyt jednego z najwyższych drzew. Znalazłszy się na wierzchołku młodzieniec rozpoczął się systematycznie rozbiierać zrzucając części garderoby na ziemię.  
 Pod drzewem powstało ogromne zbiegowisko. Zawiadomiono policję, nagus jednak nie zwracając na nikogo uwagi, najspokojniej wygrzewał się na słońcu — wreszcie zasnął.  
 Ponieważ nie było innego sposobu jak tylko siłą zdjąć go z drzewa, postano po straż ognia, która przy pomocy „Magirusa”, dzieła szczęśliwie dokonała. Okazało się, że jest 25-letni Antoni Dudek, z zawodu piekarz. Ponieważ Dudek był nieco pijany, należy przepuszczać, że wycozynu swego dokonał pod chwilowym uderzeniem alkoholu.  
 W każdym razie Dudek zostanie odesłany na badanie do szpitala Jana Bożego.

**Wesoły kącik.**  
**ZAPOWIEDZ**  
 W pierwszą niedzielę ksiądz zapowiedział:  
 — Jan Chrzan i Marianna Jedlipsa, zapowiedzi pierwsza.  
 Panu młodemu niebardzo spodobało się brzmienie tej zapowiedzi, więc poszedł do księdza prosić go, by na następną niedzielę inaczej ułożył zapowiedź.  
 Ksiądz, czyniąc zadość życzeniu, zapowiedział następną niedzielę:  
 — Marianna i Jan Jedlipsa i Chrzan — zapowiedź druga.  
 Lecz i ta zapowiedź nie spodobała się młodej parze, więc posłał jeszcze raz do księdza prosiąc o lepsze ułożenie zapowiedzi.  
 Ksiądz, czyniąc zadość życzeniu, zapowiedział w trzecią niedzielę:  
 — Marianna z Janem Jedlipsa z Chrzaniem zapowiedź trzecia i ostatnia.